

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

»Dodatkami« »Gość Niedzielny« i »Gospodarze« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

»OGŁOSZENIA«

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należy dołożyć wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Klemensa.
Jutro: Cyryla b.
Pojutrze: Gertrudy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 6 18 zach. 6 01
Jutro: » » 6 16 » 6 03
Pojutrze: » 6 13 » 6 05

Zbliża się koniec kwartału

więc czas zapisać »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał. Z nadejściem wiosny niejedni z Czytelników sądzą, iż zabraknie mu czasu do przeczytania gazety; tymczasem na przeczytania gazety, wychodzącej trzy razy tygodniowo, każdemu czasu starczy. Dla tego nikt nie powinien zastawiać się czczeni wymówkami, lecz jak najprędzej »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał zapisać.

Przeszło sto lat ras niemieczą wrogowie, a nie tylko nas nie zniemczyli, ale musieli przyznać, że się mnożymy, jak królki. Zaprowadzili język niemiecki w szkołach, w urzędach, w sądach i myśleli, że to nam odbierze odwagę do dalszej obrony, a my odpłaciliśmy się im za to w ten sposób, że rozszerzyliśmy wśród naszych współbraci dziesiątki tysięcy gazet polskich.

Zaprowadzili komisję kolonizacyjną, zaprowadzili prawo osadnicze, które pozwala stawiać dla bydła obory i chlewy, ale dla człowieka Polaka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, zabrania budować dachu nad głową, gdzieby mógł głowę swoją skłonić — a oto przyznają, że Polacy mimo to więcej ziemi wykupują, niż Niemcy i tylko cukierkami w postaci »uculagów« mogą utrzymać Niemców przy ziemi, albo kolonizacja musi ich skupować, ażeby swej ziemi Polakom nie sprzedali. Zabrali nam język polski ze szkół i myśleli, że dziatkom naszym wyrwali tem samym serce polskie z piersi, a oto doczekali się tego, że to dziecko polskie bierze do ręki elementarz i gazetę polską i z nich czerpie nietylko nowe przywiązanie do ukochanego naszego skarbu, ale zawczasu poznaje dobrodziejstwa, jakimi obdarza nas kultura pruska. Ostatecznie uchwalili prawo wywłaszczenia, na mocy którego wyrzucali braci naszych w Księstwie i Prusach Zachodnich będą z siedzib ich odziedziczonych po ojcach i z roli zroszonej potem ich przodków. Lecz i tem nas nie zniemczą i nie wyplemiają! Przywiązanie do naszej narodowości jest mocniejsze od wszystkich sztuczek, których używają na zniemczenie nas. Pan Bóg mocniejszy od hakatystów. On już innych, trochę większych pyszałków, jak hakatyści, upokorzył i powiedział im, że jest nie zawsze rychły, ale za to sprawiedliwy. Ten Pan Bóg, który stworzył nas Polakami, zginąć nam nie pozwoli, bylebyśmy duszą i ciałem kochali naszą narodowość i używali wszelkich środków ku jej zachowaniu. A najważniejszym w obecnych czasach środkiem ku temu to polska gazeta.

Przedewszystkiem Wy, Bracia Warmiacy, powinniście pokazać, że czuwacie i popieracie wszelkimi siłami »Gazetę Olsztyńską«. Czuwajcie, mówi pismo święte, ażeby nie przyszedł nieprzyjaciół i nie nasiał kłóli. A tym nieprzyjacielem to nasi »najserdeczniejsi«, którym się zdaje, że naszą polską Warmię wzięli już w wieczystą arandę dla niemczyzny.

Pokażmy im bracia, że lud polski mocniejszy od nich, ale pustem wygrazaniem się mało co zrobimy. Tu może pomódz

najwięcej oświata. Byliby panowie hakatyści skromniejsi, gdyby lud polski miał więcej jeszcze oświaty i znał lepiej swe prawa, które mu jako równouprawnionym obywatelem przysługują.

Dalej więc Bracia Wiarusy do dzieła! Nadchodzi nowy kwartał. Wierzmy, że ten który był dotąd czytelnikiem naszej Gazety, że ten wiernym jej czytelnikiem pozostanie. Ale tego mało! Należy zyskiwać coraz to nowe zastępy czytelników, aby Gazeta coraz więcej się rozszerzała i coraz więcej ulepszać mogła.

Pamiętajmy też, że przyszedł kwartał wyborów sejmowych, a więc kwartał pracy, agitacji i walki. W takim zaś czasie walki zaden Polak na Warmii nie powinien być bez tej najsukuteczniejszej broni — bez gazety polskiej, która mu donosić i go pouczać będzie jak sobie przy wyborach jako prawy Polak i katolik postąpić powinien. Niech więc miłośnicy w tym przyszłym kwartale nikt nie obywa się bez »Gazety Olsztyńskiej«. Przeciwnie niech czytelnicy starają się, aby w tym kwartale i najlenniejszych do zapisania Gazety nakłonić.

Od 15 do 25 marca

odbierają listowi przedpłatę na »Gazetę« na nowy kwartał, obejmujący miesiące: kwiecień, maj i czerwiec.

To też zwracamy na to uwagę, aby każdy przygotował pieniądze celem odnowienia przedpłaty. W ten sposób bowiem można przedpłatę uskutecznić najwygodniej.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarze« kosztuje na 2 kwartał (kwiecień, maj, czerwiec) na wszystkich pocztach 1,00 m., z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

230 milionów marek dla Komisji kolonizacyjnej.

W śróde toczyły się w sejmie pruskim, tej kuźni praw antypolskich, pierwsze obrady nad uchwaleniem nowych milionów na kolonizację, czyli na ubicie Polaków.

Rozprawy nad nowymi funduszami dla komisji kolonizacyjnej, zapoczątkował minister rolnictwa Schorlemer. Streszcza on nowy projekt i uzasadnia. Dotychczas za 725 milionów mk. osadzono 21 tysięcy rodzin a umocniono 236 136 hektarów ziemi i zakupiono 24 mile kwadratowe na domy państwowe. Koszty komisji kolonizacyjnej są wielkie, a powodem tego ciągle wzrastanie cen ziemi. Komisja kolonizacyjna płaciła o 17 do 21 procent niższe ceny, aniżeli prywatni nabywcy. Wskutek działalności komisji kolonizacyjnej wzrósł żywność niemiecki szczególnie w obwodach kwidzyńskim i bydgoskim. Polacy stanowią coraz więcej państwo w państwie. Rząd ma święty obowiązek wspierać Niemców narzuconej im walce z Polakami. Puch polski jest objawem naturalnym, bo wszędzie uczucia narodowe wzmagają się, ale jest on tem silniejszym, im są łagodniejsze

rzady. Są wprawdzie wśród Polaków ludzie lojalni, którzy pogodzili się z faktami, jednak obchody rewolucyjne (!) w Poznaniu i bojkot są dowodem, iż wśród Polaków nie brak umysłów rewolucyjnych.

Minister finansów broni ustawy i zaczyna ostro Polaków. Polacy mowę jego gwałtownie przerywają. Twierdzi, że polityka ugodowa na nic się nie zda, gdyż Polacy marzą o rewolucyi.

W końcu zabrał głos poseł Trampczyński. Mówca wywodzi, że każdy przywoity człowiek ma zrozumienie dla obchodów pruskich z powodu setnej rocznicy wyzwolenia się Prus. Mówiono dziś o wyzwoleniu się z pod jarzma najeźdźców francuskich, a projekt ten przypomina nam, że żyjemy pod panowaniem najeźdźców pruskich.

My polacy nie usiłowaliśmy się oderwać od państwa, ale królowie prusy jawnie i skrycie czychali na zgubę naszego narodu. Mówca przytacza dowody z czasów Fryderyka Wilhelma III. i IV. Powstania z r. 1830 i 63, skierowane były przeciw Rosji, a w r. 1848 wrzała wspólna walka wszystkich obywateli o wolność.

Polityka rządu jest pozbawioną rozumu politycznego. Etat komisji kolonizacyjnej jest fałszywy. Wyrzucono na marne 675 milionów marek.

Duńczyk Kloppenberg i socjalista Ströbel przemawiają przeciw projektowi. Po wyczerpaniu się dyskusji projekt ustawy przekazano komisji.

Wojna bałkańska.

Mimo poddania się Janiny i bliskiego upadku Adrianopola, w armii tureckiej na linii Czataldży wzrosła chęć do dalszego boju. Dotychczas bowiem obie armie turecka i bułgarska były nieczynne z powodu śniegów i śloty, która utrudniała wojskom wszelkie ruchy. Teraz nastaly dni pogodne co wywołało u Turków wielką chęć do dalszego prowadzenia wojny.

Na linii Czataldży nastaly teraz pogodne dni. Skutkiem tego wzrosła chęć do boju w armii czataldżkiej. Co dzień wysyła ona deputacje i telegramy do ministra wojny, domagające się akcji zaczepnej.

Gazety wiedeńskie donoszą z Zofii, że Bułgarzy wczoraj cały dzień bombardowali forty pod Adrianopolem. Po morderczej bitwie zajęli Szeitan Tarla i wzięli do niewoli 400 żołnierzy tureckich i 20 oficerów tureckich.

Zatarg między Austrią i Rosją. Nie został jeszcze zakończony. Rokowania austriacko-rosyjskie w sprawie demobilizacji nie posunęły się ani na krok, wskutek czego nastrój ogólny w Austrii jest przygnębiony. Wielkie zaniepokojenie w wiedeńskich kołach rządowych wywołał ruch wojsk serbskich. Rząd serbski gromadzi bowiem w okolicach Durazzo znaczne oddziały wojsk i materiału kolejowego. Wobec tego mowy być nie może wycofania wojsk z nad granicy południowej, ani o demobilizacji w Galicyi.

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Uroczystości prusko-parytyczne w Berlinie przeszły bez większego wrażenia. Cały dzień był dżdżysty. W mieście panował ruch zwyczajny, całe życie gospodarcze tętniło jak to w inne dni, sklepy potwierane, w fabrykach pracują regularnie, tylko w okolicach zamku zebrało się sporo ciekawych i tam kordony policyjne świadczyły o jakiejś uroczystości.

— Cesarz Wilhelm nie jedzie do Londynu. Półrządownie zaprzeczają doniesieniu jakoby cesarz Wilhelm zamierzał w maju pojechać do Londynu i zwiedzić przy tej sposobności angielsko-niemiecką wystawę. Wystawa ta jest przedsięwzięciem czysto prywatnym, z którym rząd niemiecki nie ma nic wspólnego.

— Angielski następca tronu w Berlinie. Angielski następca tronu książę Edward Albert zjedzie do Berlina z wizytą na czas świąt wielkanocnych i dłuższy czas zabawi w Berlinie.

— Urzędowe pismo »Köln. Ztg.« pisze, iż rządowi niemieckiemu nie trudno będzie uzasadnić projekt zbrojeń tylko uwagą na Francję. Ngdy nasz stosunek do zachodniego sąsiada, pisze »Köln. Ztg.«, — nie był tak naprężony, jak obecnie. Jeszcze nigdy nie okazało się tak jawnie, iż Francja przy pomocy Rosji i Anglii, odzyskać chce Alzację i Lotaryngię.

— Prasa angielska o zbrojeniach niemieckich. »Times« zamieszcza artykuł napisany pod wpływem kół wojskowych wskazujący słusność zapatrywania Niemców, że będą musiały walczyć na dwa fronty, gdyż wskutek obecnego położenia na dalekim wschodzie siły Austrii będą sparalizowane w tamtym kierunku. Zbrojenia Niemiec są zatem uzasadnione, ale nie osiągną zamierzonego celu, to jest wzmocnienia przewodnictwa w Europie. Armia rosyjska jest bowiem ilościowo tak olbrzymio silniejsza od niemieckiej, że tylko wielkie wysiłki Niemców mogłyby jej sprostać.

— Austria. Pismo »Fremdenblatte«

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Mówiła to pocichu, przerywając słowa milczeniem, a wtedy spoglądała na Daniela oczyma błędnymi, oczyma które zdradzały tak wyraźnie rozstrój duszy, całej istoty, że był tem niezmiernie przestraszony.

Przerywać jednak jej nie chciał.

Zresztą serce jego było tak już zajęte przecuciem tego, co miał usłyszeć, że nawet gdyby chciał mówić, toby nie mógł.

— Dlaczego mnie zaślubiła? Trzeba zawsze słuchać rad osób starszych. Radzą one z doświadczenia, ze znajomości życia, gdy młodzi ludzie słuchają tylko uczucia.

— Kłotyldo! — rzekł, chcąc to rozumowanie poniekąd odeprzeć i dodać odwagi nieco tej kobiecie, której zawdzięczał dwadzieścia lat szczęścia.

— Nie byłam godną wejść do twojej rodziny, ale nie wiedziałam o tem... O! to moja wymówka... nie wiedziałam niczem... Jak i wszyscy, uważałam się za dziecko opuszczone. Wypytywałam Chavarota, który znał tajemnicę mego urodzenia, ale on nie chciał powiedzieć. Honor przeszkadzał mu mówić.

— A cóż teraz wiesz?

— Wszystko. Posłuchaj Danielu i nie umrzyj ze wstydu. Zaślubiła córkę złodzieja, mordercy, podpalacza!

— Co mówisz, nieszczęsna?

— Prawdę! Córkę Bastiena, skazanego na śmierć zaocznie.

— Bastien! — wyszeptał Daniel, szukając we wspomnieniach, bo słyszał niegdyś, jak mówiono o tej sprawie, która była jedną z najstraszniejszych w okolicy Orleanu. Bastien, morderca kolonisty z Montefreux?

— Tak.

— Ty, jego córką?

ogłasza obwieszczenie rządu austriackiego o rozpuszczeniu wojsk do domów. Treść jego jest następująca: Wymiana listów odręcznych pomiędzy cesarzem austriackim Franciszkiem a carem rosyjskim była dalszym dowodem, że wypadki bałkańskie nie mogły zamącić przyjaźni obu panujących, gdyż utrzymanie pokoju jest celem ich dążności. Oba rządy uznały, że zarządzenia przedsięwzięte na granicach w celach wyłączenie obronnych są w obecnych warunkach zbyt ciężkie. Dla tego rząd austro-węgierski postanowił zmniejszyć liczbę wojsk w Galicji do liczby zwykłej, a tak samo rząd rosyjski rozpuści rezerwy, które miały być zwolnione ubiegłej jesieni.

— Hiszpania przystępuje do trójporozumienia. Obserwator donosi, że wskutek bytności przed kilku dniami w Madrycie angielskiego ministra wojny, ogromnie wzrosło prawdopodobieństwo przystąpienia Hiszpanii do trójporozumienia, a nie do trójprzymierza. Wykazuje się bowiem, że opinia publiczna w Hiszpanii skłania się ku sojuszowi z Anglią, z którą łączy ją tysiączne węzły kupiecko-przemysłowych interesów.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym“ w Olsztynie w ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w »Banku Ludowym«.

Organem »Banku Ludowego« jest »Gazeta Olsztyńska« i w niej wszelkie ogłoszenia o zebraniach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stosunek do »Banku Ludowego« **abonować i czytać »Gazetę Olsztyńską«.**

Sprawy polskie.

— Nowe pismo polskie pod nazwą »Nowy Przyjaciel Ludu« będzie wychodziło

— Ja.

— Mój Boże! Co ona mówiła? Co ona jeszcze wymyśli?

— Ja nic nie wymyślam.

— A dowody!

— Przynoszę ci je.

Wtedy opowiedziała całą historię Bastiena, która jej wyjawili papiery, skradzione przez Lafistola.

Powiedziała mu, jak Bastien uciekł, jak się przedostał do Ameryki, gdzie prędko dorobił się majątku; jak pod wpływem spóźnionego żalu, ale szczerze — nie można o tem ani wątpić — przyszedł do Petersona, któremu pozostawił córkę; iak wreszcie Peterson oddał dziecko Chavarotowi.

Daniel siedział przy biurku i słuchał tej historii, tak, jak oskarżony, wobec sędziów zimnych i surowych, słucha wyroku śmierci.

Oczy miał spuszczone, bo nie śmiał już patrzeć na żonę.

Sina barwa roztoczyła się na jego twarzy, zwykle dosyć bladej, a źrenice oczu stały się czarnymi.

Odrąz wszystkie rysy na jego twarzy, wyciągnęły się, w jednej chwili, czyniąc z tego człowieka starca.

A jednak zaczął już wstępować na golgotę.

Takich mąk nie przewidywał.

Kłotylda oszalała spytała go:

— Cóż, wierzysz teraz, że jestem córką Bastiena?

— Wierzę.

— Czy widzisz teraz, skąd pochodzi majątek, który mam w posagu?

— A ja majątek miałem w swoim ręku!

— Przynajmniej nie masz sobie nic do wyrzucenia! Przecież ubodzy skorzystali z milionów, zebranych przez mego ojca!

— Któż ci to odkrycie uczynił? Spodziewam się że nie Chavarot?

od 1. lipca rb. w Ostrzeszowie we Wielk. Księstwie Poznańskim. Pismo to, narazie trzy razy tygodniowo wydawane, będzie miało za zadanie w pierwszym rzędzie służyć społeczeństwu i interesom narodowym w powiatach: odolanowskim, ostrzeszowskim i kępińskim. Redakcyjne i techniczne kierownictwo będzie w rękach wydawców pp. M. Noskowicza, dotychczasowego red. »Gazety Świeckiej«, oraz L. Jaszewskiego z Grudziądza.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyza. Najprzew. ks. Biskup sufragan Hermann udzielił w niedzielę w tumie fromborskim święceń na dyakonów subdyakonom Józefowi Barczewskiemu, Feliksowi Zimmermanowi, Janowi Magasowi i Józefowi Kehrbaum. Tonzurę i niższe święcenie otrzymali kandydaci teologu Paweł Chmielewski, Józef Hohmann i Józef Mnerski.

Chełmińska dycecyza. W czwartek, 6go bm. zakończyło się w Człuchowie odnowienie przeszłorocznej misji. Człuchowa udali się Ojcowie Redemptorzysci, pochodzący z Warby na Śląsku, do Heinrichswalde, aby tam wygłaszać nauki misyjne.

Rodzice polscy! Uczyńcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 14-go marca 1913.

— Na fundusz Obrony Narodowej złożyli pp.: Wieczorek z Purdy 30 fan., Kalifski z Bergenthalu 40 fan. Razem dotąd 68,05 m. Dalsze ofiary chętnie przyjmujemy.

— Przez pociąg przejechany i na miejscu zabity został na torze między Rotflisem a Bergenthalem we wtorek przed południem

— Nie... ale jeden z jego urzędników który tę tajemnicę skradł.

— Jeden z jego urzędników.

I Daniel drgnął, bo przypomniał sobie, że Lafistole pracował u Jerzego Chavarota.

— Ten nędznik nazywał się Lafistole...

— Mówi mów!

— Czy wiesz, czego się odemnie domagali, w zamian za tę straszną tajemnicę?

— Twego majątku! mego majątku i mego ojca? Trzeba było wszystko oddać.

— Czyż bym się zawahała gdyby szło tylko o pieniądze?

— Więc czegoż żądał?

— Ręki Beranzery!...

— Nędznik!

— Widzisz, jakie to były frymarki... moja córka miałaby być żoną takiego człowieka... a jednak w przeciwnym razie cóż miało się stać z twoim honorem, z twoim szczęściem?

— Dokończ dokończ nie śmiem już rozumieć! Nie śmiem już myśleć.

— Otóż pewnego wieczora człowiek ten przyszedł się targować znowu ze mną. Przyszedł z ustami, pełnymi pogrózek, zachwały, bez litości...

— Dokończ dokończ!

— Ja go błagałam... O! tak, ja go błagałam... ale on śmiał się tylko z moich błagań, śmiał się, okrutny, bez serca... Czulałam, że staję się oszalałą... Nie wiedziałam, co czynię... w tej chwili straszliwej... przy ostatniej pogroźce, rzuciłam się na niego...

— ażeby go uderzyć, ażeby go wypędzić, ponieważ chciałam bronić córki, bo dziecka w ten sposób nikt nie może wziąć, bez obrony ze strony jego matki... Uczulałam w sobie siłę, której ani się nie spodziewałam...

— Z łatwością go pokonałam, szamotał się w mojem ręku, nie mogąc się wydostać... Opowiadałam ci, Danielu, wszystko, wszystko jak się działo...

— Tak, tak, opowiadaj wszystko, dokończ!

dnem robotnik kolejowy Baldzus. Idąc torem spostrzegł on nadchodzący pociąg osobowy, wskutek czego zeszedł na drugi tor. Wtem nadbiegł z drugiej strony pociąg towarowy, który go pochwycił i uśmiercił. Nieszczęśliwy w sile wieku pozostawił liczną rodzinę.

— Za niemoralne sprawy popełnione na niedorostłej dziewczynce skazała izba karna czeladnika rzeźniczego Korta z Wartemborka na 6 miesięcy więzienia.

— Wtorkowy targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Natomiast ceny znacznie spadły. Za cielne krowy płacono 300—400 m., bydło tłuste 38—40 m. od centnara. Za tłuste świnie płacono 48—52 m. od centnara, prosięta 4tygodniowe 9—12 m. Handel końmi szedł ospało.

— Zwyczajne zebranie Towarzystwa polskich Warmiaków »Jedność« odbędzie się w niedzielę, 16go marca po południu o 4tej w zwykłym lokalu, w ulicy Olsztyńskiej. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Z powiatu. Posiedzieli Alexander Schneider w Patrykach obrany i potwierdzony na ławnika tamże.

— Pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu na uczczenie 1600 rocznicy wyzwolenia Kościoła św. edyktem medyolańskim cesarza Konstantyna Wielkiego, wyjdzie z Poznania w poniedziałek 7. kwietnia rb. Ostał już czas, aby chcący w pielgrzymce brać udział zgłaszali się pod adresem Ks. Dr. Surzyński Kościelnik (K. Sten Bez. Posen).

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Szabruk.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się u posiadziela dóbr p. Ganswindta w młynie Szila. Przy młóceniu spadło kółko z wałka a odpryskując pękło. Jedną część uderzyła zarządcę Wieczorka w głowę, kalecząc go bardzo znacznie, drugą część uderzyła wyrobnika Samsona w nogę i wydarła mu kawał ucha. Przywołany lekarz zeszyć musiał rany obu okaleczonym.

* **Wartembork.** Śmiertelny wypadek zaszedł w poniedziałek u posiadziela dóbr Taschnera na majątku w Pawłowie. 15 letni syn robotnika Fabiana popędzał konie przy manezu. Dostał się przytem nogą między tryby wskutek czego upadł na ziemię, a wałek złamał mu najpierw nogę a potem także kość pachową tak, iż śmierć wkrótce nastąpiła.

* **Jańsbork.** Na dworcu w Dłotowie szerzył się we wtorek wieczorem duży pożar, który zniszczył część zabudowań dworcowych i szpę frachtową. Szkodę obliczają na 25 000 m. Z ludzi na szczęście nikt szwanku nie poniósł.

* **Zadzobork.** Powiesił się grenadyer Frank na omentarzu w Marcinkowie. Frank uciekł od wojska z Rastemborka. W piątek kupił sobie w gościńcu powróż, poszedł na omentarz i życie sobie odebrał.

* **Królewiec.** Morderca Wie hert który zamordował swego czasu handlarza bydlę Eadrundscheita skazany został jak wiadomo na śmierć. Wiechert wystąpił prośbą do cesarza o ulaskawienie. Ojciec mordercy płaci zarządowi więzienia 75 marek na miesiąc, aby syn otrzymał lepsze pożywienie. Morderca jest w celi przykuty do łóżka i noc jest strzeżony aby nie popełnił samobójstwa.

* **Kłajpeda.** Policjant Jerzy Albussies z Rus dopuścił się krzywoprzysięstwa, za co sąd przysięgłych skazał go na 2 lata domu karnego, trzy lata utraty praw honorowych, poniesienie kosztów procesu oraz uznano go stale niezdolnym do piastowania urzędu publicznego. Z kary tej odliczono pięć miesięcy więzienia śledczego.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **W Lubawie** w Prusach Królewskich na pograniczu Mazowsza, zaczęte z dnem 1 kwietnia wychodzić trzy razy tygodniowo »Głos Lubawski«, z dodatkami Niedziela i Mały Uzeń nakładem Spółki wydawniczej a drukarni p. B. Szczuki. Pismu temu ze względu na ważne zadanie narodowe życzymy jak najlepszego rozwoju.

* **Sztum.** Dziewięcioletnią córeczkę mleczarza Szynki z Poleszek przejechał w Podstojnie ciężko obciążony wóz. Ponieważ dziecko dotkliwie odniosło obrażenia na nogach, rękach i głowie, wątpliwem jest czy ujdzie z życiem.

* **Brodnica.** W gimnazjum brodnickim odbył się wczoraj egzamin abiturystencki. Zdali go pp.: Bunczkowski, Kleba, Chudziński, Kwiakowski, Konopacki, Lemańczyk, Kuhnert, Huckauf, Cohn, Salomon i Schmidt.

* **Kartuzy.** Do mieszkania nauczyciela Trojanowskiego w Szopie strzelił ktoś z fuzji przez okno. Na szczęście p. T. nie siedział w chwili tej na zwykłym swem miejscu, inaczej kula byłaby go niechybnie ugodziła. Sprawcy zamachu dotychczas wsledzić nie zdołano.

* **Susz.** Przed tutejszą izbą karną rozpoczął się proces przeciwko handlarzom bydła Celestynowi Kaebelowi z Itawy i jego synowi, oskarżonym o oszustwo i uprawiane zakazanej gry hazardowej. Ponieważ zgłoszono się jeszcze wielu świadków z różnych miejscowości i okolic, proces prawdopodobnie będzie odroczony.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Bydgoszcz.** Kawę z lubinem pomieszana prawie w równych częściach sprzedawał pewien kupiec jako dobrą prawdziwą kawę. Skazano go za to na 20 mk. kary.

* **Leszno.** Wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy zderzył się w poniedziałek wieczorem o godz. 10 pociąg, wiozący bydło z Poznania do Wrocławia, ze stojącym na dworcu pociągiem towarowym. 5 wagonów pierwszego pociągu zostało przewróconych, przez co znajdujące się tam bydło odniosło tak ciężkie pokaleczenia, że przedwczoraj rano musiano je w tamtejszej rzeźni dobić. Personal uszedł bez szwanku.

Ze Śląska.

* **Z Rybnickiego.** W lesie niedozrykim znaleziono wiszącego na drzewie robotnika Józefa Owczarza z Giszówki. Ponieważ miał także ranę na głowie, przeto nie jest wykluczonym, iż został zamordowany, a dopiero potem dla zmylenia śladów powieszony. — Prokuratorya obłożyła zwłoki aresztem.

* **Bytom.** 8. b. m. wieczorem popełniono morderstwo rabunkowe na szewcu Dylli i żonie jego. Małżonków zamordowano 8 ciosami sztyletu w serce i skroń. Zamordowany liczy 70, żona jego 60 lat. Jako podejrzanych o zbrodnię aresztowano 9. bm. rano 2 krawców D w Mysłowicach. Zabowano podczas zbrodni 300 mk.

Z różnych stron.

* **Wilno.** Z okazji jubileuszu Romanów odbyła się parada garnizonu wileńskiego. Aby się lepiej przyjrzeć, weszła bardzo wielka liczba osób, przeważnie dzieci, na dach gmachu cyrkowego. Dach drewniany nacisku nie wytrzymał i zawalił się. Przeszło 100 osób runęło, 30 osób połamało sobie ręce i nogi, a częściowo odniosło obrażenia wewnętrzne. Połowę rannych stanowią dzieci.

Rozmaitości.

Szalony czyn. Miło w dzisiejszych nędznych czasach zanotować czyn, dowodzący niesamolubnej odwagi i poświęcenia. Konduktor August Möller prowadził specjalny pociąg ze stacji Bochum Süd do stacji Bochum Riemke, Friemersheim. Na stacji Essen wjechał na ten pociąg jakiś pociąg towarowy i wjechał z boku. Maszynista i palacz zeskoczyli z maszyny, zapomniawszy zamknąć regulator. Tender i pierwszy wóz poniósł wielkie uszkodzenia, mimo to pociąg nie wykołosił się i jechał dalej ze szybkością 40 kilometrów bez maszynisty ku stacji Steele. Z Essen do Steele jest spadek 1:70. W pierwszym wozie dla służby znajdował się prowadzący pociąg August Möller i czterech konduktorów. Möller, ujrawszy, że z powodu wielkiej szybkości

nie można nawet myśleć o wyskoczeniu z pociągu, z niebezpieczeństwem życia wydrapał się na dach wozu, chcąc stamtąd skoczyć do lokomotywy. Odległość między wozem a lokomotywą wynosiła około czterech metrów. Möllerowi udało się wiaść rozpęd i skoczyć na tender. Potłukł się wprawdzie, mimo to udało mu się zatrzymać pociąg tuż przed stacją Steele.

Polacy w Adrianopolu. Austriackie ministerium spraw zagranicznych otrzymało listę osób, poddanych austriacko węgierskich, znajdujących się w Adrianopolu; jest ich ogółem 71. W liście tej znajdujemy nazwiska pp. Strusińskich, zamieszkałych w Adrianopolu z trogiem dzieci, oraz niejakiego Schwarza, i innych pochodzących z Galicji. Poddanych niemieckich jest w zamkniętym Adrianopolu 44, wśród nich pani Mańska, żona urzędnika kolei wschodniej, z córką, pochodzącą z Poznańskiego.

Olbrzymi pożar szalał w Tokio, stolicy Japonii, w dzielnicy Joziwera. Rozszerzając się objął on także miejscowość Rumasz, w której cesarska rodzina i rodziny znaczniejsze przebywać zwykłe zimą. Zdołano ocalić tylko wile cesarską i dwie ulice. Zresztą wszystkie domostwa spłonęły.

„Volksblattowi“.

»Volksblacie« »Olsztyńskie« znowu zaczepił Palarusz, jak mocno się do niej przylepił. »Zdrada« i »schizma« nawet szafuje. Takie on wieści »landsmanom« zwiastuje.

Na »jubel« niemieckie dawać my mamy. Za prześladowania ich głaśkać mamy, Oni nas będą prześladowali. My będziemy im za to »Geldspendy« dawali.

Półtora miliona znowu żądają. Jak zgubić nas mają się namyślają. Za to ich kochaj i płac im na »jubel« Krzyż hurra i fejruj niemieckie »truble«.

Pieniądzy naszych my sami panami. My groszem naszym rządźmy sami, Gdzie grosz nasz oddać my sami wiemy, »Volksblatt« rady nie potrzebujemy.

Niech hakatyści na »jubel« dawają, Niech centrumsmany im pomagają. Z Warmiaków z pewnością się nikt nie pokwapi. Nikt się na plewy centrowe nie złapi. Rodak.

Od redakcyi.

(—) Ostatniego numeru Gazety (Nr. 31) z czwartku 13 marca wydrukowano kilkadziesiąt egzempli, za mało wskutek czego pewna liczba czytelników miałowicie w mieście i okolicy tego numeru nie dostała. Czytelników naszych prosimy o łaskę, nadesłanie nam tego numeru, byśmy mogli go wręczyć tym którzy dotąd go nie otrzymali. Za uczynność najprzód dziękujemy.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek 18go marca przed poł. o 10tej w Bartóltach drzewo na potrzeby i opał z obwodów Nerwik i Leszno wedle zapasu i potrzeby.

— W środę, 19go marca przed poł. o 9tej w Jelgoniu drzewo do budowy i na opał wedle zapasu i potrzeby ze wszystkich obwodów.

— **Składajmy ofiary na fundusz obrony narodowej!** Niechaj się nikt od malej ofiary na ten cel nie odsuwa. Każdy nawet najmniejszy datk chętnie przyjmujemy.

Pamiętajmy o wywłaszczeniu!
Kupujmy u swego i swojskie
wyroby!

Tanie ceny.

Korzystna oferta.

Na Wielkanoc!

Ubrania męskie z dobrych, modnych materyi trwale odrobione 1 i 2 rządne 15, 18, 24 i 29 m.

Ubrania dla hurszów i chłopców w wielkim wyborze po najtańszych cenach.

Spodnie i kamizelki

poleca

M. Grau,

Wartembork.

Bez konkurencyi.

Bez konkurencyi.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami. Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Olsztyńska centrala mebli

właściciel: Hugo Rozek

ulica Dolnokościelna 18 — naprzeciw kościoła św. Jakóba — poleca swój wielki skład

mebli, lustr

i fow. wyściełanych

po najtańszych cenach i najeleganc. wykonaniu.

Ogrzezenie mego składu bez przymusu kupna chętnie dozwolone.

Własny warsztat stolarski i tapicerski.

Mam zaraz tanio na sprzedaż

stare okna, drzwi, piece, 2 okna wystawne 2,0 razy 1,30.

Scholz, budowniczy ulica Kopernika 9.

Posiadłość

58 mórg średniej roli wtem łąki i torf budynek murowany 4 kenne, 8 sztuk bydła 50 centnary słomy i inny inwentarz chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. Cena 11.000 m. 3-1

Fr. Kosłowski, w Małym Rusku Kl. Rauschken p. Gr. Rauschken.

Bawelnę do tkania

w znanym dobrym gatunku poleca

L. Hirschfeld.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odplatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Generalne zebranie

Tercyarzy reguły 3. zakonu św. Franciszka odbędzie się dnia 19 marca rano o godz. 8mej w kościele Serca Jezusowego. — Tamże przyjmowanie nowych członków.

Rum do groku.

Rum Verschnitt	1 30
Dobry Rum Verschnitt	1 50
Jamaica Rum-Verschnitt	1 80
Dobry Jamaica Rum Versch.	2 00
Dobry stary Jamaica Rum-Verschnitt	2 30
Bardzo dobry Jamaica Rum-Verschnitt	2 50
Rum-Książęcy, exquisit	3 00

za butelkę 1trowa bezszklia
P. Hirschberg,
Handel win.
Skład główny:
ulica Warszawska 67.
Filia: ulica Cesarska 42.

Na uprawę wiosenną roli polecam:

Makę Thomasa *
Superfosfat,
Sól kalijską,
Kajnit,
Saletrę chilijską itd.
pod gwarancją za zawartość procentową.

Również polecam warzywa, koniezyne, i różne inne mieszanki trawy.

Antoni Grabosch,
w Biskupcu.

Składajcie oszczędności w następujących spółkach związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy, E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. H. m. b. H., Gnesen.

Chałupa murowana o 2 izbach i stodoła z balów i ogród jest zwolnej ręki zaraz na sprzedaż.

Fr. Timm
w Purdzie.

Posiadłość

69 mórg roli wtem torf i las, budynki murowane z żywym i martwym inwentarzem w dużej kościelnej wsi w powiecie olsztyńskim, jest z wolnej ręki zaraz na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycya Gazety

Centryfugi

najlepszych konstrukcyi począwszy od 60 do 500 marek oraz wszelkie maszyny rolnicze i sprzęty gospodarsze na życzenie także za dogodną odpłatą franko na stacyi kolejowej kupującego; za gotowkę wysoki rabat.

F Kłodziński

Olsztyn, ulica Koronowa 35.
Telefon 202.

Skład handel maszyn rolniczych.

Sfarą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje systemu Singera

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.
Maszyny familijne za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwiająco tanio. Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.